

SŁOWO

WILNO, Czwartek 11 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administ. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży det. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HOKODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Świralska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Aresztowanie przywódców Centrolewu

Aresztowano wczoraj 18 posłów, z czego 13 przywódców centrolewu odpowiedzialnych za kongres krakowski, na którym uchwalono rezolucję odwołującą się o pomoc do zagranicy na którym padły bezcelne, a nieprzyzwoite okrzyki przeciw Głowie Państwa. Kraków pamięta czasy, gdy należało do Austrii, gdy ta Austria toczyła wojnę, a na plantach stał człowiek z katarynką i śpiewał wierszyki sztychające z Cesarza Karola. Ale też Austria się rozpadła. W społeczeństwie polskie, które dźwignęło swoje państwo z grobu, powoli wchodzić zaczyna kultura silnej władzy.

Rząd polski nie pozwala dotykać autorytetu Głowy Państwa. Jest to jego obowiązek i jego zaleta. Targnięcie się na Głowę Państwa zostaje ukarane przykładnie. Oto jest ta pierwsza strona formalno-prawna aresztowań wczorajszych.

Ala pozostaje strona polityczna. W aresztowaniach wczorajszych jesteśmy gotowi widzieć wszystkie elementy, które w polityce dają zwycięstwo. Jest to po pierwsze decyzja, po drugie od waga, po trzecie linia. Rząd wiedział, że aresztowaniami rozjątrzy cały radykalizm polski przeciw sobie, a jednak zdecydował się na nie. Aresztowania stworzyły wyraźny front rządu przeciw radykalizmowi, socjalizmowi, demagogii chłopskiej, kleroszczynie wszelkiego rodzaju. Można dziś Polskę zakląć „na pamięć Kiereńskiego”. Rosję zgubiło nie inne, jak polityka chwila, bojaźliwość, bez decyzji, bez wyciągania dostatecznych ostrych wniosków i konsekwencji. O, nie my będziemy ubolewać nad aresztowaniami, skoro zobaczymy w nich decyzję i linię.

Oczywiście aresztowania powinny wydać konsekwencje. Jeśli skończyły się tylko na aresztowaniach bez dalszych politycznych wniosków, jeśli aresztowania nie miały nic przynieść prócz rozdrażnienia strony przeciwnej, byłoby nie lepiej, a gorzej. Ufajmy, że tego nie będzie. C a t.

WYDAWANIE OBLIGACJI PREMJOWEJ POŻYCZKI BUDOWLANEJ

Syndykat Banków Gwarancyjnych komunikuje, iż wydawanie obligacji Serji I-szej Premjowej Pożyczki Budowlanej odbywać się będzie począwszy od dnia 15 września br. w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie i jej Oddziałach w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Wilnie, we wszystkich Bankach, wchodzących w skład Syndykatu Gwarancyjnego i ich Oddziałach oraz w każdym Urzędzie Pocztowym, który przyjmował zapisy.

Zgłaszający się po odbiór obligacji winni na żądanie okazać dowód tożsamości (dowód osobisty, legitymację urzędową i t.p.) w wypadku zaś podejmowania obligacji w imieniu subskrybenta — również i upoważnienie, potwierdzone przez władzę administracyjną (urząd gminny, starostwo) bądź też urzędnie rejestrację, względnie sądową.

DEPOZYT

Pocztowa Kasa Oszczędności (Warszawa, Jasná 9), jak powszechnie wiadomo, posiada swój Wydział Bankowy, którego zadaniem są czynności wchodzące w zakres każdego dużego banku. W tej dziedzinie PKO, jak zawsze dąży do dania swoim klientom możliwie najdalej idących udogodnień. Naprzekąd przyjmując na przechowanie papiery wartościowe (depozyty) PKO nie ogranicza się wyłącznie do całkowitego bezpiecznego przechowania powierzonych sobie walorów, ale jednocześnie przyjmuje na siebie obowiązek administrowania nim, to znaczy, że PKO, bez specjalnych zleceń dokonuje na rachunek właściciela, realizację zapadłych kuponów i wylosowanych papierów, oraz przeprowadza konwersję i nowe emisje.

Zarządzenie to spotka się niewątpliwie z dużym uznaniem ze strony posiadaczy papierów procentowych, w imieniu których PKO załatwia czynności administracyjne związane z lokowaniem gotówki w obligacjach państwowych, komunalnych czy innych.

WARSZAWA 10-IX (tel. wł. „Słowa”). Na podstawie zarządzenia władz administracyjnych zatrzymano w ciągu nocy z dnia 9 na 10-tego b. m. częściowo w Warszawie, a częściowo na prowincji 18-tu b. posłów Sejmu a mianowicie z P.P.S. Hermana Libermana, Aleksandra Pragiera, Norberta Barlickiego, Stanisława Dubois, z N.P.R. Karola Popiela, z Wyzwolenia Kazimierza Bagińskiego i Putka, z Piasta Wincentego Witosa i Kiernika, ze Stronnictwa Chłopskiego Boćmaga i Sawickiego i ze Stronnictwa Narodowego Aleksandra Dębskiego.

Oprócz tego w Krakowie zatrzymano b. posłów z P.P.S. Cioikosza i Mastka a we Wschodniej Małopolsce 4-ch b. posłów ukraińskich Celewicz, Kohuta Leszczyńskiego i Palijewa.

Akty aresztowanych doręczone zostały jeszcze dziś prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie p. Michałowskiemu, który przekazał je sędziemu śledczemu p. Chmielarzowi. Prawie wszyscy aresztowani zostali przez policję w mieszkaniach a tylko posła Witosa aresztowano na dworcu w Podgórzu, pod Krakowem, w chwili, gdy wracał z Warszawy do Wierchostawic.

Według niesprawdzonych dotąd, ale dość wiarygodnych pogłosek zatrzymani politycy osadzeni zostali prawie wszyscy w twierdzy w Brześciu Litewskim, dokąd przewieziono ich pociągami. Odpowiadają mają z artykułu 100 K.K. za organizowanie zamachu na zasadniczy, istniejący w państwie strój. Poza tym posłowie ukraińscy odpowiadają będą jeszcze z innych artykułów K. K. a przedewszystkiem z tych, które mówią o zamachu na całość terytorium państwowego i o porozumiewaniu się w tym celu z państwem obcym.

Na wiadomość o aresztowaniach wśród byłych posłów, zareagowała pierwsza Rada Adwokatów w Warszawie w obronie 4-ch swoich członków a mianowicie Libermana, Pragiera, Dębskiego i Kiernika. Rada Adwokacka uchwaliła bardzo osły protest, który już dziś o godzinie 2-giej po południu dostarczony został ministrowi sprawiedliwości p. Carowi. Minister Car przyjął delegację i oświadczył, że protest jest przedwczesny, gdyż na podstawie procedury karnej, władze administracyjne mogą przez przeciąg 48 godzin zatrzymać obywateli a dopiero w ciągu tego czasu władze sądowe mogą zdecydować o dalszych losach zatrzymanych. Termin 48 godzin jeszcze nie upłynął.

W godzinach wieczornych pojawił się protest Stronnictwa Narodowego przeciwko aresztowaniom. Dzienniki, które zamieściły protest Rady Adwokackiej i Stronnictwa Narodowego uległy konfiskacie a mianowicie: „A. B. C.”, „Kurier Warszawski” i „Więzień Warszawski”.

W godzinach wieczornych usiłowali socjaliści w Warszawie zorganizować wiec i pochód pod gmachem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Policja jednakże do demonstracji nie dopuściła, rozpraszając zgromadzonych i aresztując 3 najbardziej agresywnych agitatorów.

Takie same próby były czynione w Krakowie i Tarnowie, gdzie policja zmuszona była oddać salwę.

Posiedzenie Rady Ministrów

GEN. SKŁADKOWSKI NADZWYCZAJNYM KOMISARZEM DO WALKI Z EPIDEMJAMI

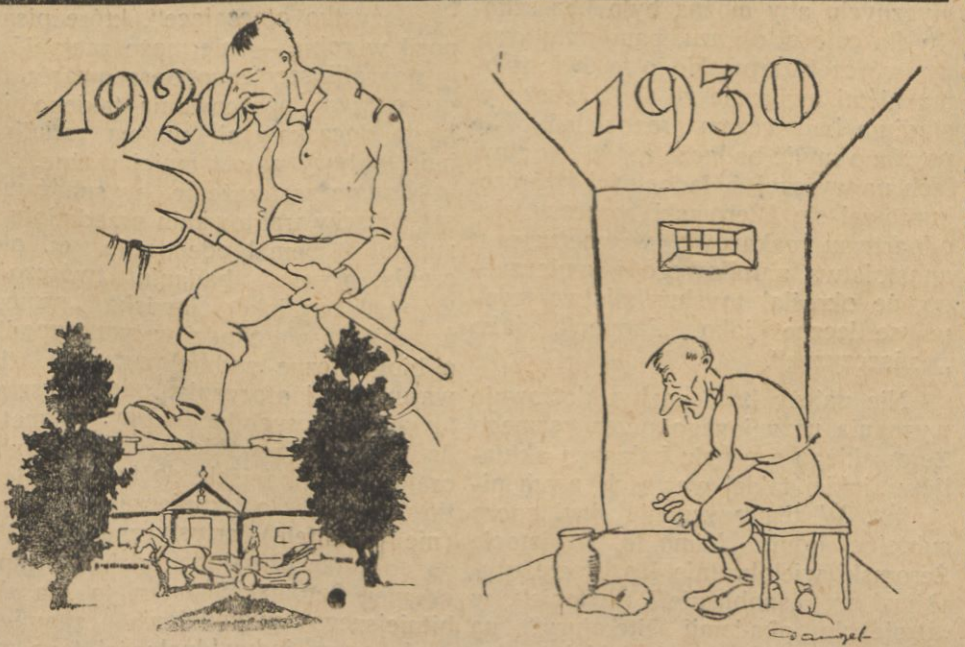
WARSZAWA, 10-IX (tel. wł. „Słowa”). O godz. 5-iej po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, na którym uchwalono szereg spraw drobnej natury oraz zamianowanie ministra generała Sławojskiego nadzwyczajnym komisarzem do walki z epidemiami.

„IZWIESTJA” O STOSUNKU ŁOTWY DO KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ

MOSKWA. PAT. — „Izwiestja”, omawiając wywiad łotewskiego premiera i ministra spraw zagranicznych Celmsa o rezultatach konferencji warszawskiej, piszą: Aby oświecić rzeczywiste znaczenie konferencji i istotny sens uczestnictwa Łotwy, Celmsz musiałby dowiedzieć, że konferencja przyniosła Łotwie istotne korzyści i że nie była ona skierowana przeciwko Z.S.R.R. „Izwiestja” donoszą, że premier Łotwy nie uczynił zażość tym wymaganiom. W oświadczeniu Celmsza, według oświadczenia sowieckiego organu, nie można znaleźć żadnych wskazówek, jakie korzyści osiągnęła, względnie mogłaby osiągnąć Łotwa z uczestnictwa w konferencji warszawskiej. Co się tyczy oświadczenia Celmsza, że rozpowszechniane wersje o antysowieckim charakterze konferencji są to dziecinne bajki, „Izwiestja” sądzą, że znaczna część prasy europejskiej zupełnie wyraźnie przyznawała, że konferencja warszawska skierowana jest przeciwko Z.S.R.R. Komentarz „Izwiestji” kończy się cytacją z łotewskiego „Socialdemokrata”, że obecna zagraniczna polityka obraca się w orbicie Polski.

Walka hydroplanu ze statkiem koło Libawy

LIBAWA. PAT. — Zaszedł tu ostatnio ciekawy wypadek skutecznej walki hydroplanu ze statkiem przemysłowym. — 9 b. m. w godzinach rannych komendant straży granicznej rejonu libawskiego otrzymał wiadomość, że statek z przemysłem alkoholem znajduje się na wodach terytorjalnych Łotwy. Wobec tego, że straż graniczna nie posiada żadnych statków, zawiadomiono władze wojskowe, które wysłały jeden hydroplan. — Hydroplan wkrótce zauważył podejrzany statek i dał sygnał do zatrzymania się. Statek nie usłuchał i rozpoczął ucieczkę. Łotnicy, po zrzuconiu dwóch bomb, rozpoczęli ostrzeliwać statek, ogniem karabinów maszynowych i zmusili go do poddania się — Na statku znaleziono 10 tysięcy litrów spirytusu. — Statek pochodzi z Gdańska.



Nierychliwie, lecz sprawiedliwie.

Komunikat urzędowy

WARSZAWA. PAT. — W okresie ubiegłej sesji sejmowej władze bezpieczeństwa oraz władze sądownie zarejestrowały szereg przestępstw, zarówno natury kryminalnej, jak o charakterze politycznym, popełnionych przez byłych posłów sejmowych. — Ze względu na przepis art. 21 konstytucji, dotyczący nietykalności poselskiej, postępowanie sądowe w sprawach tych było uniemożliwiane, bądź też stało utrudnione. Wnioski o wydanie posłów sądowi nie były załatwiane w terminach ustalonych odnosnymi przepisami, albo, mimo wyraźnych cech przestępstwa, były załatwiane odmownie, jak to miało miejsce ostatnio z byłym posłem Dworczaninem, który strzelał do policji i został aresztowany z decyzji władz sądowych, a p. marszałek zażądał wypuszczenia go na wolność.

Wobec wygaśnięcia mandatów poselskich, a co za tem idzie i nietykalności poselskiej, władze właściwe przystąpiły do wszczęcia spraw, nagromadzonych przez cały okres ubiegłej kadencji sejmowej. Na tej podstawie, w dniu 10 września dokonano zatrzymania szeregu posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury zarówno kryminalnej (kradzieże, oszustwa, przywłaszczenia i t. p.), jak i o charakterze politycznym (strzały do policji, nawoływania do gwałtu i nieposłuszeństwa władzom, wystąpienia antypaństwowe i t. p.). — Dochodzenia, które w sprawach zatrzymanych prowadził władze bezpieczeństwa będą skierowane do władz prokuratorskich.

Aresztowania komunistów w Warszawie

WARSZAWA. PAT. W dniu 9 b. m. o godz. 8 wiecz. wkroczyła policja do lokalu związku zawodowego robotników przemysłu odzieżowego oddział III przy ul. Elektralnej, gdzie odbywała się nielegalna konferencja międzyzwiązkowa związków skomunizowanych w sprawie przygotowania mas komunistycznych do demonstracji antypaństwowej na dzień 14 b. m. W lokalu zastano 80 osób, znanych policji działaczy komunistycznych, którzy na widok policji rzucili się do okien i drzwi wieńczących, lecz zostali zatrzymani. Podczas rewizji znaleziono szereg dokumentów o treści antypaństwowej. Na podstawie tego, wszystkich będących na tej konferencji zatrzymano i odwieziono do urzędu śledczego, do dyspozycji sędziego śledczego, gdzie toczą się dochodzenia. Lokal opieczetowano do dyspozycji władz sądowych.

Teror i sabotaż w Galicji

WARSZAWA. PAT. — W nocy z 8 na 9 b. m. nieznanymi sprawcy usiłowali podpalić stery zboża, należące do folwarku Pokropiowa, pow. Tarnopol. Stery te pilnowała stróż nocny, który zauważywszy osobników, podchodzących do stery, wezwał ich pod groźbą strzałów, by stanęli. — Jeden z podpalaczy zaczął uciekać. Drugi, mimo groźby, chciał koniecznie stery podpalić. Wówczas stróż nocny strzelił do niego ranie go. Osobnik, który uciekał, zawrócił, podniósł rannego i z nim razem uciekł. Dochodzenie w toku.

WARSZAWA. PAT. — Dnia 8 b. m. około godz. 20 min. 30 założono minę pod budynek czytelnicy „Proświta” w Manajowie, pow. Zborów, woj. Tarnopolskiego. Mina eksplodowała i uszkodziła częściowo budynek. Niewykrzyki dotąd sprawy przybyli konno od strony miejscowości Kolejów. Po dokonaniu czynu w drodze powrotnej zastrzelili oni Wasyła Trosczaniewskiego, Rusina z Manajowa. Dochodzenie w toku.

KONFERENCJA W SPRAWIE DRZEWNEJ

WARSZAWA. PAT. — Wbrew błędnym wiadomościom, które ukazały się w niektórych odciskach prasy, Ministerstwo Rolnictwa stwierdza, że konferencja, poświęcona sprawie drzewnej, nie uznata tranzytu drzewa sowieckiego za szkodzący interesom Polski, lecz przeciwnie, powzięła rezolucję, głoszącą, że „prowadzenie polityki taryfowej prohibicji drewna przez Polskę, mineloby się z celem, wobec możliwości przenikania obcego drewna przez inne szlaki kolejowe i narażoby Polskę na komplikacje międzynarodowe.

KTO DZIŚ WYGRAŁ NA LOTERII

WARSZAWA. PAT. W drugim dniu ciągienia 5 klasy 21 Polskiej Państw. Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15 tysięcy zł. Nr. 46.100, 82.158, 1.024 po 10 tysięcy zł. Nr. 69.854, 131.194, po 5 tys. zł. Nr. 33.042, 36.414, 70.090, 96.697, 99.496 153.518

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

(Korespondencja własna).

Genewa, 5 września 1930 r.

Dnia 5 bm. zakończył się w Genewie dwudniowy kongres mniejszości narodowych, który od wystąpienia w r. 1927 z kongresu mniejszości polskich (z Czechosłowacji, Litwy i Łotwy) oraz związku mniejszości narodowych z Rzeszy Niemieckiej posiada charakter organizacji kadłubowej. O zwołaniu kongresu w roku bieżącym zdecydowała kwestia, nie mająca nic wspólnego z problemem narodowościowym. Kwestią tą był projekt federacji paneuropejskiej, wysunięty i rozwinięty w ciągu ostatniego roku przez p. Brianda. Gdyby nie sugestie francuskiego ministra spraw zagranicznych, kierownicy kongresu wykonali by zapewne wiernie uchwały kongresu zeszlazowego, by następny zjazd zorganizować dopiero w roku 1931.

Jednakowoż koncepcje p. Brianda dawały wywołanym ideowo przywódców kongresów tak wiele tematu do dyskusji, że postanowiono poddać projekt Brianda generalnej debacie i w ten sposób zamyślić przed światem, iż kongresy genewskie są instytucją żywotną, pełną pomysłów i inicjatyw.

Kongres tegoroczny obradował tedy pod znakiem Paneuropy, którą w ujęciu briandowskim krytykowano b. ostro, zarzucając jej całkowite zniechęcanie kwestii narodowościowej. Uchwalona „nota” kongresu do Brianda oraz rezolucja w tej sprawie stwierdza wyraźnie, że Paneuropa winna być realizowana na podstawie uregulowania i rozwiązania problemu narodowościowego.

Dzięki dyskusji paneuropejskiej kongres zdołał po raz pierwszy zainteresować sobą nieco żywot nie odłam prasy francuskiej, który popiera politykę Brianda. Poza tym jednak nie przyniósł wiele nowego. Wyjątkiem mogłoby być tylko przemówienie prezesa kongresu Wiliana emigranta słowieskiego z Włoch, który na temat „współnot narodowych” rozwijał tezę, zawarł w zeszlazowej deklaracji berlińskiej związków mniejszości narodowych Tezę te nie trażyły oczywiście do przekonania grupom niemieckim, które przez usta p. Naumanna z Polski przeciwstawiały tezie organizowania kultur narodowych tezie odmienną, biorącą za podstawę interesy polityczne różnych narodowości. Pan Nauman był jedynym mówcą, przemawiającym w „dyskusji” nad referatem Wiliana, którego sugestie, jakkolwiek ujęte w uchwalejonej rezolucji, były wobec zorganizowanego sabotażu niemieckiego zwykłym rzucaniem grochu o ścianę.

Drugim zgryztem pomiędzy Wilianem a grupami niemieckimi była kwestia przyjęcia na kongres delegatów Bułgarów macedońskich z Jugosławii. Wilian narzucił swą wolę przyrędnym, które skłonne było przyjąć Macaroni-czyków i sprawił, że ci na kongres nie zostali przyjęci. Delegat żydów bułgarskich zaproteściwał ostro przeciw polityce Wiliana zarzucając mu, iż broni nteressów rządu bułgarskiego. Protest ten pozostał jednak bezskuteczny. Niemcy, którzy chętnie poparli Bułgarów i z początkowo napierali nawet na Wiliana, by ustąpił, oklaskali walio żywo obronę Wiliana, który odpowiadając rzecznikom Macedończyków, wyłuszczał powody swej decyzji.

Do załagodzenia tarć między prezesem kongresu a grupą niemiecką (posiłkowaną przez sztab „rzeczoznawców” berlińskich z von Loeschem, dyrektorem „Deutscher Schutzbund” oraz „naukowcami” Boehmen i Verther merem na czele) przyczyniło się walne dopuszczenie na kongres litewskiego poety z Tyłży, niejakiego p. Vidunasa, który mimo protestu związku Litwinów z Prus Wschodnich, w związku mniejszości w Niemczech uznany został przez p. Wiliana jako „delegat” mniejszości litewskiej z Prus Wschodnich i przyjęty przez kierownika kongresu z nadzwyczajną pompą. P. Vidunas, człowiek o dużej, ponoć wyobraźni poetyckiej, lecz o żadnych talentach politycznych, pawił się w atmosferze komplementów tak serdecznie i tak na ślepo, że nie zorientował się nawet w intencjach kierowników kongresu, gdy ci zabronili mu przemawiać na temat ucisku mniejszości narodowych w Niemczech.

Incydent z Vidunaszem rzucił na politykę „Ausschuss” kongresów jaskrawe światło. Dzięki temu incydentowi stało się zupełnie jasne, iż kongresy genewskie, wywołane zupełnie pod względem ideowym, starają się wyagrodzić sobie pustkę moralną wielkimi wyznaczami organizacyjnymi, zwłaszcza na terenach już zorganizowanych. Na pierwszy ogień pójść ma

przedewszystkiem Związek mniejszości w Niemczech, który przez pp. Amundego i Wiliana upatrzonej został jako ofiara. Liczyć się tedy należy, iż rok najbliższy będzie okresem wzmożonej działalności agentów kongresowych na terenie Rzeszy, który panowie ci zamierzają gruntownie „oczyścić” ze związku mniejszości narodowych.

Nadmienić wreszcie należy, iż kongres tegoroczny obełany był bardzo słabo. Brakowało dwu viceprezów: czeskiej: prezesa grupy żydowskiej Matzki i głównego, mniejszościowego ideologa niemieckiego, Schiemanna. Nie było również Bundu z Polski. Natomiast Niemcy stawili się w zwykłym składowie (Otto Ulitz, Nauman i Graebe).

Otto Ulitz, dyrektor Volksbundu, przemawiał na temat Paneuropy. Przy tej okazji pozwolił sobie na pewną grubą nieprzyzwoitość w stosunku do Polski. Mówił mianowicie, iż kryzys parlamentaryzmu wywołany jest m. in. tem, że państwo bierze na siebie zbyt wiele obowiązków. Sprawy kulturalne winny być przekazane — jego zdaniem — czynnikom społecznym i w tej dziedzinie ograniczenie suwerenności państwa jest pożądane. Dziwi go natomiast, że protestuje się wobec postumię w pewnych państwach, które zgodne są z zasadą suwerenności. Wyłączenie suwerenności tej winny być zastrzeżone tego rodzaju posunięcia, jak zabieg Węgier o restytucję monarchii, lub żądanie Anschlussu, bądź wysuwanie w innych państwach kwestii artykułu 19 paktu Ligi (mówiący o rewizji pewnej kategorii traktatów). Uczynił tedy p. Ulitz aluzję do protestów polskich przeciw prowokacyjnemu wystąpieniu Treviranusa który w dyrektorze śląskiego Volksbundu pozyskał zręcznego obrońcę.

Reasumując wyniki kongresu wspomnieć jeszcze należy o uchwaleniu rezolucji w sprawie opublikowania sprawozdań z położenia mniejszości w poszczególnych państwach. Sprawozdania te sporządzone być mają przez poszczególną delegację i na ich podstawie działalność. Książka, zawierająca te sprawozdania, miała ukazać się już w czasie obecnego kongresu. Inicjatorzy tej publikacji natrafili jednak na poważne przeszkody i zobowiązali się wydać swe dzieło dopiero w listopadzie. Będzie to zbiór subiektywnych referatów, nie mogących oczywiście pretenдовать ani do obiektywności ani do wszechstronności ujęcia choćby ze względu na kadłubowy charakter kongresów genewskich.

PRZESZKODY NA POLU KULTURALNEJ REWOLUCJI W Z.S.S.R.

„Kulturalną rewolucją” nazywają w ZSSR organizacje nowszechnego nauczania, urządzenie iz b - bibliotek, rozwój prasy prowincjonalnej, rozpowszechnienie wiedzy technicznej. Jednym z najważniejszych problemów w życiu społeczeństwa sowieckiego jest problem wprowadzenia powszechnego nauczania obowiązkowego. Plan powszechnego nauczania miał być uskuteczniiony w europejskiej Rosji już w przeszłości, lecz obecny stan szkół i podrechników zapewne wcale uniemożliwi wprowadzenie nauczania obowiązkowego.

Najważniejszą przeszkodą w tym kierunku jest brak nauczycieli i brak papieru dla podręczników. Wątpliwe jest, czy bolszewicy zdołają pokonać te trudności.

Zarządzający sowieckim wydatnictwem państwowym A. Chałatow podaje w „prawdzie”, że rozwój przemysłu papierowego w Rosji jest zbyt powolny. Ogółem dla przemysłu papierowego asygnowano 140 milj. rubli. Nie korzystano z tego kapitału intensywnie. Dwie największe fabryki papierowe — Bałachniecka i Kondoposka budowano około 5 lat, wówczas, gdy miały być zbudowane nie później niż za 2 i pół roku. Miejsowa produkcja papieru była niewystarczająca i trzeba było ją uzupełnić przez import z zagranicy. W ciągu ostatnich 6 lat w ZSSR za papier zagraniczny zapłacono około 100 milj. rubli. Jak podaje Chałatow, sytuacja wyrobów papierowych w Rosji w czasach ostatnich doznała dalszego pogorszenia. Spowodował to poniekąd i znaczny rozwój prasy. Tyraż gazet sowieckich wynosi obecnie 24 milj. egzemplarzy i tylko ze względu na brak papieru nie może się podnieść do 30 — 40 proc.

Jeszcze o lesie pod Slezunami

W związku z niezwyklej zjawiskami w lesie pod Jaszunami rozchodzą się coraz nowe pogłoski. Prym w nich prowadzi wileńska prasa żydowska, która ironizuje na temat „cudu” i opowiada, że dziewczyny uległy hipnozie jakiegoś blisko Jaszun zamieszkałego inteligenta, zaś zjawiska świetlne wywołane było przez światło odpowiednio nastawionych reflektorów. Oczywiście w takim tłumaczeniu zjawiska niema ani słowa prawdopodobieństwa.

Ciekawsza jest natomiast rola jakiegoś nieznanego jegomościa, który zamieszkiwał w chacie, zniszczonej przez Stanisława Korejwo. Jego-mość ten opowiadał bardzo dużo o cudach i pobudzał w różny sposób fantazję młodzieży. Jak się zdaje był to osobnik mający niepełnię w porządku swoje rachunki z prawem i dlatego też zniknął po pewnym czasie. Być może, że to jego opowiadania nastawiały dziewczyny tak, że same zaczęły nerwowo poszukiwać jakichś objawień i uległy w końcu auto-sugestji, która u młodszej dziewczynki wydała się być szczerą. Co do starszej, budzi ona pewne wątpliwości.

Książę Markowski z Wilna był na miejscu „cudu”, uspokajał ludność jak o tem donosił „Dziennik Wileński” oraz zbierał pieniądze na jakiś cel. Ludność opowiada, że na kaplicę pod drzewem, gdzie miało miejsce objawienie.



Stanisława Korejwo

W dzisiejszym numerze podajemy fotografie obu dziewcząt, oraz drzewa, przed którym dziewczęta miały rzekome „objawienia”.

Wywiad z profesorem Władyczko

Wypadki pod Jaszunami mają tego rodzaju podłoże, że uważaliśmy za niezbędne zwrócić się do znanego psychiatry p. profesora Władyczko.



Władysław Adamowiczówna

prośbą o zobrazowanie ewentualności, jakie mogą tu wchodzić w grę.

Pierwszem więc naszym pytaniem było:

— Co pan profesor sądzi o t. zw. cudzie pod Jaszunami?

Mógłbym przytoczyć dużo rodzajów rzekomych cudów, właśnie takich, jak to miało miejsce w lesie slesunskim.

Należałoby przedewszystkiem podkreślić, że t. zw. omamy wzrokowe i słuchowe mają miejsce u wielu chorych psychicznie. Nie jest wykluczone, że któraś z dziewcząt mogła być psychicznie chorą i u niej właśnie niezależnie od żadnych innych przyczyn, na tej chorobie zasadniczej, od czasu do czasu mogą powstawać tego rodzaju omamy.

— P. Profesorze, czy istnienie omamów (halucynacji) świadczy o tem,

że dany osobnik jest bezwzględnie psychicznie chory?

— Kiedyś uważano, że tylko psychicznie chore mają omamy, teraz stojmy na tym punkcie widzenia, że mogą one powstawać przemijająco i u ludzi zdrowych.

Goete jak wiadomo widział kilka razy samego siebie, to samo było z Mussetem.

Wracając do „cudu” jaszunskiego jako drugą przyczynę powstania tego zjawiska, można byłoby przypuszczać t. zw. autogestję. Pod jej wpływem np. u Luizi Lateau na tle rozmyślań nad męką ukrzyżowanego Chrystusa Pana powstawały krwawienia na kocykach, w miejscach wbicia gwoździ.

W ostatnich czasach podobne zjawiska obserwujemy u Teresy z Kanes ranti. Jeśli znużyć oczy i wyobrazić sobie szczyty gór śnieżnych, oświetlonych jaskrawym słońcem — żrenice nasze zewzają się. Pod wpływem więc autosugestji wyobraźnia ludzi może wywołać omamy wzrokowe i słuchowe o treści religijnej, co jak już zaznaczyłem, mogło mieć miejsce ipod Jaszunami.

Pomimo autosugestji w tego rodzaju wypadkach, może być t. zw. sugestia na jawie pod wpływem osoby postronnej.

W jednym wypadku choremu powiedziano, że ma on zbliżyć się do bardzo gorącego pieca i dotknąć ręką. Chory to uczynił i mimo, że piec był zimny, odczuł ból jak przy oparzeniu i na miejscu dotyku ręki, powstały bomble oparzeniowe.

— Czy możliwa jest sugestia masowa?

— Owszem, jest to już dawno stwierdzone. Osobiście mogę przytoczyć jako przykład masową sugestię w czasie oblężenia Portu Artura, gdzie w tym czasie przebywałem. Będąc oblężeni i w ciężkich warunkach oczekiwaliśmy wyzwolenia — słyszeliśmy niejednokrotnie kanonady w oddali których właściwie nie było, widzieliśmy w otwartym morzu całe eskadry idące na wyzwolenie Portu Artura, a ich wcale nie było.

To samo zdarza się na tle religijnych.

Wojny krzyżowe w założeniu swem

Plany Hindenburga w r. 1918

JAK OBECNY PREZYDENT NIEMIEC CHCIAŁ ODGRANICZYĆ POLSKĘ

BERLIN. PAT. — Dziennik berliński „Le Spie” w numerze z dnia 9 b. m. zamieszcza obszerny memoriał prezydenta Rzeszy feldmarszałka Hindenburga, złożony w lipcu 1918 roku kanclerzowi i rządowi Rzeszy.

Memoriał ten rozwija powstały już w lipcu 1915 roku w kancelarii Rzeszy projekt utworzenia specjalnego pasa granicznego między mającym powstać państwem polskim a Rzeszą, uzasadniając postulat ten względami wojskowymi i narodowo-politycznymi. Celem tego pasa granicznego miało być według memoriału, „utworzenie drogi osiedlenia w pasie granicznym ludności niemieckiej, walu między przysiem krolestwem polskim, a Polakami w Prusach”.

Prusy Wschodnie uważa memoriał za dostateczne zabezpieczenie przez uzależnienie od Rzeszy Litwy i krajów bałtyckich. Memoriał domaga się zgermanizowania tego pasa granicznego, droga gospodarczego i politycznego opanowania go, proponując jako środki zaradcze: 1) przejście wielkiej i średniej własności ziemskiej w ręce niemieckie, 2) usunięcie ludności polskiej przez przymusowe wysiedlenie około 50 proc. całego obszaru pasa granicznego, 2) osiedlanie na zdobytych w ten sposób terenach kolonistów niemieckich.

Przemówienie programowe kanc. Brueninga

BERLIN. PAT. — Wczoraj na wielkim meetingu partii centrowej, kanclerz Bruening wygłosił przemówienie programowe, udzielając odpowiedzi na pytania o zamierzeniach rządu Rzeszy po wyborach. — Przemówienie kanclerza, oczekiwane z wielkim napięciem przez koła polityczne, nie przyniosło jednak wystarczających wyjaśnień. Odnosząc do pogłosek o rzekomych planach dyktatury, kanclerz stwierdził z naciskiem, że rząd oparty na dyktaturze nie mógłby bezwarunkowo kontynuować jego polityki. Kanclerz nie wie nic o planach dyktatury. Dopóki prezydent Hindenburg dźwierz w ręku ster państwa, nie dopuści on bezwzględnie do naruszenia podstaw konstytucji. Mowę kanclerza poprzedziła deklaracja kandydata czołowego partii centrowej Krohne, który podniósł, że centrum nie wyrzeknie się nigdy polityki pokojowej, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz granic państwa.

Skarga Kłajpedy do Ligi Narodów

KOWNO. PAT. — Kłajpedzianie złożyli do Ligi Narodów skargę na rząd litewski za bezprawia, poczynione w ostatnich czasach, a mianowicie zamknięcie sejmiku oraz utworzenie dyktatoratu i pozostawienie go u władzy, pomimo wyrażonego mu votum nieufności.

Wybory przewodniczących komisji

GENEWA. PAT. — Przed zebraniem się Zgromadzenia Ligi Narodów dokonane zostały wybory przewodniczących 6 komisji, którzy jednocześnie wjdą w skład prezydium Zgromadzenia Ligi. Na stanowisko przewodniczącego I-ej komisji (prawnej) obrał się Sialoa (Włochy). Przewodniczącym drugiej komisji, zagadnień technicznych, został obrany Colijn (Holandia), trzeciej, rozbrojeniu, Politis (Grecja), 4-ej budżetowej — Carton de Viart (Belgia), 5-ej zagadnień społecznych — Irbana Aponyi, pierwsza kobieta, która obrana została na stanowisko przewodniczącego tego rodzaju komisji. Wreszcie przewodniczącą 6-ej komisji, politycznej obrany został sir Robert Borden. Komisja do ustalenia porządku dziennego wybrała przewodniczącą księżną Varnauda, posła siamskiego w Londynie. — Następnie odbyły się wybory na stanowisko wiceprzewodniczących Zgromadzenia, przyczem wybrani zostali Briand, Henderson, Curtius i Matsuidara.

były też na podłożu masowej sugestji. — P. Profesorze, czy mistyfikacja może wchodzić tu w grę?

— Nie jest naturalnie wykluczona i ofiarą jej mogły paść obie dziewczynki co z łatwością może się zdarzyć u ludzi o takim poziomie umysłowym, co wymienione.

Który z powyższych czynników (choroba psychiczna, autosugestia, su-gestia, mistyfikacja) wchodzi tu w grę ściśle określić nie mogę, bowiem na miejscu wypadku nie byłam, jak rów-

niez nie badałem dziewcząt. Wylizcam tylko panu wszystkie ewentualności.

Na zakończenie zwrócił się do naszego Szanownego Rozmówcy zapytaniem, dotyczącem możliwości uzdrowienia chorych w warunkach, jakie wytworzyły się pod Jaszunami.

— Krótko to panu wyjaśnię, odpowiada p. prof. Władyczko — wiara tworzy istotne cuda i bardzo często w naszych butelkach łacińskiej kuchni, nie leczy sam lek, lecz ta wiara w dane lekarstwo.

W. L.



Miejsce „cudu” w lesie slesunskim

Obok sosny, przy której miały się ukazywać zjawiska, stoją Władysław Adamowiczówna i Stanisława Korejwo

LOT NA WYSOKOŚĆ W BALONIE KULISTYM

PRZYGOTOWANIA PROFESORA PICCARDA.

Prof. Piccard z Augsburgu od dłuższego czasu przygotowuje oryginalną ekspedycję powiatową. Ma on wnieść się na wysokość 15 km. w balonie kulistym, który będzie posiadał zamkniętą hermetycznie gondolę.

Wysokość ta jest w zwykłych warunkach nieosiągalna dla człowieka. W tak zwanej stratosferze bowiem powietrze jest tak rozrzedzone, a temperatura tak niska, że człowiek, wybierający się w tak wysoką podróż, musi się odpowiednio przygotować i zabezpieczyć. Prof. Piccard sądzi, że najodpowiedniejszym punktem dla obserwacji naukowych będzie aluminiowa kula. Jedną połowę kuli pomalowana jest na czarno, druga zaś na białą, aby umożliwić regulowanie temperatury we wnętrzu kabiny.

Wiadomą bowiem jest rzeczą, że czarna barwa przepuszcza promienie ciepłe, a biała nie. Przez odpowiednie tedy nastawianie czarnej czy białej powierzchni kuli, chce prof. Piccard umożliwić regulowanie temperatury we wnętrzu statku.

Gondola mierzy 2,10 m. przekroju i jest skonstruowana z blachy aluminiowej grubości na trzy i pół milimetra. Nie będzie ona przymocowana do balonu siatką ze sznurów, tylko zwiastać będzie na mocnych drutach. Przy kulę umocowany jest mały spadochron, który ma hamować upadek balonu przy opuszczaniu się.

Prof. Piccard zabezpieczył się przed wszelkimi niespodziankami stratosfery. Szkodliwe dla organizmu ludzkiego promienie ultrafioletowe nie przenikną przez aluminium, a równie niebezpieczne promienie „gamma” nie znajdują się, zdaniem prof. Piccarda, tam w górze w niebezpiecznej ilości. Szybkość wznoszenia się uczony oblicza średnio na 54 km. na godzinę.

Przedsięwzięcie to finansuje „Fond National de la Recherche Scientifique” (Fundusz narodowy dla badań naukowych), łącząc na ten cel 400 tysięcy franków belgijskich.

Strat odbędzie się w Niemczech już w najbliższych dniach. Szczegóły lotu są przedmiotem ogromnego zainteresowania w kołach naukowych i w szerokiej rzeszach publiczności.

Prof. Piccard zaprasza do wzięcia udziału w tej ważnej dla nauki ekspedycji profesora Behunka głównego w swoim czasie z nieudanej i tragicznej wyprawy gen. Nobillego.

Czy prof. Behunek przyjmuje za-

proszenie niewiadomo, w każdym razie zamierzania prof. Piccarda uważa za bardzo ryzykowne.

BERLIN. (PAT) Według doniesień z Augsburga, wszystkie przygotowania do lotu balonem prof. Piccarda są ukończone. Zamykana hermetycznie kulista gondola aluminiowa, wewnątrz której czynione będą wszystkie doświadczenia i obserwacje na znacznych wysokościach, zaopatrzona jest w niezbędne instrumenty.

O ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, start na podobny stratosfery nastąpi jutro wczesnym rankiem. Nadeszło już również zezwolenie na podjęcie tej próby. Do wypełnienia powłoki balonu przygotowano już wielkie zapasy wodoru, zawartego w 410 butlach. Według oświadczenia uczoniego, czuje się on zabezpieczony przed wszelkimi niespodziankami. Na podstawie dokonanych doświadczeń i obliczeń nie obawia się on ani uduszenia z powodu braku powietrza dzięki zabranemu zapasowi tlenu, ani zima, panującego w wyższych stratach, wynoszącego od 60 do 70 st. Cels. poniżej zera. Dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu promieniowania słonecznego sądzi on również, że uda mu się zapobiec zbyt gwałtownemu spadkowi

ciami narodowymi i społecznymi. Tkwiło w nim jednak owo społeczni-kostwo tyłoma korzeniami w głębie duszy wrosnięte, że wydrzeć je stamtąd, znaczy to zdeformować mocno, jeżeli nie zubożyć rozpiętość jego organizacji twórczej.

Tembardziej pomijanie motywu społecznego w symfonii Żeromskiego wydaje się dziwne, iż sam p. Adam-czewski przyznaje iż „i w tem okaza-wała się nienasyconość serca... i w tem był chryzmat nieśmiertelności”. Atryfinałowa uwaga o tem, że społeczni-kostwo to było wyrazem „bolesnego pocucia odpowiedzialności moralnej za wszystko otaczające”, które pisarz nosił w sobie — nie może zastąpić w monografii szerszego opracowania tego motywu, opracowania takiego, jakiego doczekały się w tem studium inne motywy nawet mniej ważne.

Drugie zastrzeżenie wysunąć musi przeciw traktowaniu przedmiotu w zupełnem niemal oderwaniu od otoczenia, przeciw badaniu twórczości Żeromskiego jako zjawiska „samego w sobie”. I nie chodzi w tym wypadku o biograficzne podmalowywanie tła: warunków i otoczenia, gdzie kształtowała się psychika twórcy, bo metoda p. Adamczewskiego zgóry wyłączała takie podejście do tematu, ale o to literackie, o konieczne paralele (nie parantele) artystyczne, choćby na obszarze literatury rodzimej, współczesnej Żeromskiemu, a to dla do-bitniejszego wypuklenia znamien-nych rysów indywidualności tego mi-

pry ładowaniu. Na wypadek pożaru zarówno Piccard jak i jego towarzysze są zaopatrzeni w spadochrony.

Przy starcie, który odbędzie się z zamkniętymi terenów fabryki balonów w Augsburgu, poza przedstawicielami prasy obecni będą nieliczni zaproszeni goście.

Dyplomowana nauczycielka muzyki

z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, posiadająca uzupełniające studia teoretyczne w konserwatorium wiedeńskim, poszukuje lekcji. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: ul. Kalwaryjska 1 m. 11 W. Hartung.

POJAZDY MECHANICZNE W POLSCE

Ministerjum robót publicznych opracowało statystykę pojazdów mechanicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej na dzień 1 sierpnia r. b. Według tej statystyki na terenie państwa kursuje obecnie, oprócz pojazdów mechanicznych wojskowych, 19283 samochody osobowe prywatne, 7282 dorozki samochodowe, 6888 samochodów ciężarowych oraz 4144 autobusy.

Razem w Polsce zarejestrowanych jest 37.597 samochodów, oprócz tego 6.769 motocykli, oraz 535 innych pojazdów mechanicznych na terenie całego państwa.

W porównaniu z pierwszym stycznią r. b. przyrost półroczny ogólnej ilości pojazdów mechanicznych wynosi 3,7 proc.

Przeciętnie jeden pojazd mechaniczny przypada w Polsce na 689 mieszkańców. Najwięcej samochodów — 1144 — ma Warszawa, w której jedno auto przypada na 114 mieszkańców, następnie województwo poznańskie — na 300 mieszkańców, województwo łódzkie — na 365 mieszkańców, województwo krakowskie — na 635 mieszkańców, woj. łódzkie — na 767 miesz., woj. warszawskie — na 874 miesz., woj. łwowski — na 1061 mieszkańców, woj. kielecki — na 1143 miesz., woj. białostocki — na 1204 mieszkańców, woj. wileński — 1229 miesz., woj. lubelski — na 2212 m. woj. polskie — na 2539 miesz., woj. nowogrodzkie — na 2570 miesz., woj. woliński — na 3299 miesz. oraz woj. tarnopolskie — na 4649 mieszkańców.

21 Państwowa Loteria Klasowa

V-ta klasa, 1-szy dzień ciągnięcia.

Przed przerwą.

Po 10.000 zł. wygrały nr.: 104675 169876 207960.

Po 5.000 zł. wygrały nr.: 38691 45231 169241.

Po 3.000 zł. wygrały nr.: 10017 60004 207255.

Po 2.000 zł. wygrały nr.: 82812 142713 194316.

Po 1.000 zł. wygrały nr.: 20951 21616 29147 41699 55445 110566 140528 149101 205360 206819.

Po 600 zł. wygrały nr.: 6117 24361 36007 59796 76894 96473 98736 114740 115093 134142 153375 154175 158900 165638 168082 168360 170890 177439 177725 183387 189095 197013 205028.

Po 500 zł. wygrały nr.: 2611 2785 3168 5313 10253 11708 12208 18687 21219 26369 30740 35256 37407 38328 44202 46718 47363 52106 60217 63722 64917 66521 67300 67854 69660 71745 86409 93597 99707 106680 108662 110537 112592 114341 115177 117181 119280 120939 122790 122969 124305 127622 133893 134199 141399 146259 151252 155212 156221 160290 160673 164277 164618 164913 165531 167349 175857 175937 185469 186492 186728 186753 187245 196026 198364 198553 201866 203976 206482 208009 208254 120470.

Po przerwie.

10.000 zł. wygrał nr. 189602.

Po 5.000 zł. wygrały nr.: 57782 93690 118474 169529 192022.

Po 3.000 zł. wygrały nr.: 2398 20084 39235 193454.

Po 2.000 zł. wygrały nr. 84131 140180 206904.

Po 1.000 zł. wygrały nr.: 11356 16989 22252 29328 34604 73816 114704 149362 187479.

Po 600 zł. wygrały nr.: 6626 7810 311'95 66225 80580 113501 136627 137929 152074 152256 152530 180146 193989 202908.

Po 500 zł. wygrały nr.: 35 6120 8316 14765 15731 19360 20080 29076 30811 31500 32622 34661 37555 42539 46737 48797 50631 56790 56855 63737 65296 69768 70483 70753 73665 76439 77115 85117 92654 93558 93227 93767 95086 97548 98040 98249 102082 103998 106684 107648 109307 112761 112860 116984 116328 120583 123554 127149 127579 131091 136808 137848 138615 138755 142108 142158 142163 142892 145458 149571 153151 157825 159770 161253 162750 163061 166660 169623 177902 177714 182293 183745 188296 190623 196900 197654 200089 201060 201521 206381 209210 209864.

PIERWSZA MONOGRAFJA O ŻEROMSKIM

Stanisław Adamczewski: Serce nienasycone. Książka o Żeromskim z 8 ilustracjami. Wydawnictwo Polskie R. Wegner. Poznań).

I
W szeregu niezbyt coprawda długim — prac poświęconych twórczości Żeromskiego, które ukazały się w ciągu pięciu lat, dzielących nas od śmierci genialnego prozatora, na pierwszym miejscu umieścić należy rozprawę p. Stanisława Adamczewskiego. Na to naczelnie miejsce zasługują książka nie tylko ze względu na swój rozmiar (obejmuje zgórą 400 stron druku dużego formatu) ale i z uwagi na ambicję jej autora, który postanowił zgryntować tajemnice wielkości Żeromskiego i dać czytelnikowi wyczerpujący przewodnik po krainie twórczości zawartej w dziełach tego pisarza. P. Adamczewski pragnął, jak sam powiada, dać: „raczej opis zjawiska, niżli właściwą krytykę. Raczej inwentaryzację motywów i dochodzenie twórczej mechaniki, niżli poszukiwania związków biograficznych i literackich paralel”. Ten inwentaryzatorski, opisany charakter swego studium o Żeromskim autor mocno akcentuje. Cel swojej pracy określa jasno i zadanie postawione sobie wykonywa całkowicie. Nie znaczy to, aby mógł całkowicie zadowolnić czytelnika, który wobec tak pracowitego i grun-

townego przeorania krainy twórczej Żeromskiego, czego dziełem swem dokonał p. Adamczewski, miał prawo oczekiwać czegoś więcej. Czego, to się okaże dalej w rozbiórce „Serce nienasycone”.

Z pośród dotychczasowych komentarzy Żeromskiego p. Adamczewski wyróżnia się niezwykle głębokim zyciem się z pismami twórcy „Popiołów”. Nie kryje swego uwielbienia dla pisania, nie tai „wznieciowości” za czarowne godziny, spędzone z jego dziełami, która była mu bodźcem do napisania swego studium, ale też stara się nie zamykać oczu na „tuman, pustkowie i piargi jałowe”, trafiające się w owej rozległej krainie. Rezerwuje sobie stanowisko w miarę bezstronnego, choć entuzjastycznego badacza.

Stwierdza na samym wstępie z całą słusznością, że „wraz z Żeromskim przez polską umysłowość przetoczył się jakiś żywioł niezmierny”, co pośrednio stwierdzają nawet zagorzali przeciwnicy Żeromsczyzny, owi „odczyniacze uruków Żeromskiego”, których nie brak w szeregach naszej krytyki. Niema jednak dwóch zdań w tej krytyce, co do tego, że twórca „Wiatru od morza” jest wielkością w historii literatury, a już niema sprawa: dodatnią czy ujemną wielkością.

Po lapidarnem skonstatowaniu tej

prawdy przystępuje autor do badania struktury twórcy Żeromskiego. Wychodząc z założenia energetycznej, biologicznej teorii sztuki, wedle której sztuka jest funkcją, pogłębiającą i rozszerzającą życie, a dzieło sztuki w stosunku do swego twórcy spełnia rolę akumulatora potencji psychicznej, nie znajdującą całkowitego ujścia w życiu normalnem, wskazuje p. Adamczewski, iż „nicią złotą, co się przewija przez wszystkie pisma Żeromskiego — jest opłotała dla życia, jego uwielbienie, nienasyconość serca w jego doznawaniu”. Stąd tytuł i leitmotyw całego studium: serce nienasycone, a zarazem klucz do tajemnic twórcy, jego stylu tak osobliwego.

Tym kluczem umiejętnie się posługując otwiera przed nami monografi- sta skarbcę prozy Żeromskiego i wydobywa wszystkie zawarte w nich bogactwa, ale i bezwartościowe świeci-delka. Cała uwaga autora studium skierowana jest na styl pisania. Cytując całemi stronicami z jego dzieł, analizując charakterystyczne cechy formy Żeromskiego drogą indukcji dochodzi zawsze do postawionej a priori tezy: serce nienasycone jest źródłem tej twórczości, jest ogniem, w którym kształtowało swój wyraz twórczo poety. Żeromski — artysta, mistrz słowa polskiego przedewszystkiem i wyłącznie absorbuje uwagę badacza.

„Stąd to — jak sam wyznaje —

tak mała troska (jego) o to wszystko, co jest tam (w dziele Żeromskiego) przemijające: o Żeromskiego służebnictwo społeczne, o jego hasła gromadzące, jego programy, opinie — słowem, o całą publicystykę pisarza, zamulającą złoża kosztowne czystego kruszcu artysty”.

Otóż tutaj wysunąć wypada pierwsze, poważne zastrzeżenie. Zbyt mocno tkwił w Żeromskim instynkt społeczny, czy społecznikowski, zbyt ściśle i zbyt często przeplata się w twórczości jego linia zainteresowań społecznych z linią zagadnień czysto artystycznych, aby można było bez szkody dla całości obrazu, panoramą krainy twórczej Żeromskiego te dwie tyłoma niemi związane ze sobą rzeczy w studium badawczem rozdzielać. Nie powinno mylić badacza to, że „w chwili najwyższej świadomości twórczej buntował się (Żeromski) przeciw nieodpartemu nakazowi wewnętrznemu apostołstwa narodowego i społecznego, że określał to służebnictwo swoje serdecznie jako „jarmzo”, jako „pańszczyznę”.

Nie należy brać nazbyt dosłownie wyznania uczynionego przez samego Żeromskiego o psuici balastem aktualnym „jakiejś takiej wartości swych pisanin”. W tem wyznaniu tkwi sporo subtelnej ironji. Mimo to, w istocie Żeromski wielokrotnie i szczerze utyskiwał w „snobizmie i postępie”, w „Projekcie akademii literatury” na przeciążenie literatury polskiej tenden-

strza. Gdziekolwiek czyni coprawda techniką pisarską Żeromskiego a Sienkiewicz lub Prusa. Takie zestawienia, takie konfrontacje znakomicie ułatwiają orientację czytelnikowi, o co wszak monografiści głównie chodziło.

Tak więc w rozdziale „Demon muzyki”, gdzie autor oświeśla rolę muzyki w utworach Żeromskiego, wyraźnie odczuwa się brak porównań, choćby w paru przykładach, stosunku do muzyki Żeromskiego do stosunków innych pisarzy do tej sztuki, krótkiego nawet zestawienia, jakie wzruszenie muzyczne wyrażał np. Sienkiewicz czy Przybyszewski z jednej, a Żeromski z drugiej strony. Okazałoby się wtedy, jak dalece oryginalny i bliższy niż u tamtych, istoty rzeczy był wyraz muzycznych emocji u Żeromskiego. Po Mickiewiczu i Norwidzie jedynie u nas pisarz, który muzykę nie tylko czuł, ale i rozumiał, posiadając niewątpliwie dar muzycznego myślenia. Odnoszące się do muzyki partje prozy autora „Róży” zawierają swoją „wyrazistość dźwiękową”, którą p. Adamczewski umiejętnie analizuje, lecz w innym rozdziale („krytyka” str. 304). Tymczasem taka „mikrokroja”, taki rozbiór morfologiczny wprost konieczny był w tej części monografii, o której mowa. Bogaty zwłaszcza materiał do analizy rytmicznej — dźwiękowej daje opis trio skrzypcowego z „Róży”.

Trzecią wreszcie i niemiernie ważną lukę w cytowaniu monografii stanowi

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Eksport papierówki z terenu w-w północno-wschodnich zaostatnie pięciolecie

Publikacja danych statystycznych, dotyczących przewozu towarów koleją, mi z oznaczeniem stacji nadania i stacji, względnie krajów, przeznaczenia — datuje się od roku 1924. Jednak dane za rok 1924 obejmują niecały rok, lecz tylko ostatnie 9 miesięcy skutkiem czego dane te tracą na war-

Eksport	Rok 1925		Rok 1926		Rok 1927		Rok 1928		Rok 1929	
	tonn	proc.	tonn	proc.	tonn	proc.	tonn	proc.	tonn	proc.
Z w-wa Wileńsk.	145765	21.1	258629	23.2	277969	22.4	262905	22.7	209997	21.0
Z w-wa Nowogródz.	141345	20.4	268643	24.1	312279	25.2	201603	17.4	216385	21.6
Z obu województw łącznie	287110	41.5	527272	47.3	590248	47.6	464508	40.1	426382	42.6
Z całej Polski	692217	100.0	1114271	100.0	1240461	100.0	1157670	100.0	1000992	100.0

Widzimy zatem dość znaczne wahania eksportu w poszczególnych latach bez zaznaczania się jakiegokolwiek wyraźnej tendencji. W cyfrach absolutnych wywóz z w-wa Wileńskiego od r. 1925 stale wzrasta do roku 1927 włącznie, w następnych latach spada. Wywóz z w-wa Nowogródzkiego od r. 1925 do 1927 włącznie również wzrasta, zmniejszając się w r. 1928 o przeszło 110 tysięcy tonn, zwiększając się natomiast nieznacznie w r. 1929. Znaczne wahania wykazuje eksport papierówki do innych województw (cyfry przybliżone i zaokrąglone w tonnach):

Wywóz	r. 1925	r. 1926	r. 1927	r. 1928	r. 1929
z w-wa Wileńskiego	11100	5200	3450	20300	39700
z w-wa Nowogródzkiego	2000	6850	7100	20200	25100
razem	13100	12050	10550	40500	64800

W odniesieniu do w-wa Nowogródzkiego zauważa się stały wzrost wywozu papierówki do innych województw, początkowo bardziej powolny, zaś od r. 1927 bardzo znaczny. Z w-wa Wileńskiego do r. 1927 włącznie wywóz ulegał zmniejszeniu, w r. 1928 osiągał cyfrę przeszło 20 tysięcy tonn wobec 3450 tonn w r. 1927 i wzrasta w r. 1929 prawie dwójnasób.

Dla bliższej charakterystyki wywozu papierówki, udziału w tem poszczególnych rejonów i kierunków wywozu przytoczamy po niżej bardziej szczegółowe dane dotyczące roku 1929:

a) Eksport do innych województw wynosił w r. 1929 z w-wa Wileńskiego, jak wyżej już podaliśmy 39700 tonn. Największe nadania były ze stacji: Jaszuny (6498), Krzywice (4706), N. Wilejka (3485), Worpajewo (3065), Olkieniki (2035), Wilejka (1973), Rudziszki (1954), Mołodeczno (1582), Parafjanów (1547), Geladnia (1263), Głębokie (1236), Podswilje (1135), Usza (1119). Na pozostałych stacjach w-wa Wileńskiego nadania nie przekraczały 1000 tonn, wahając się w granicach od 15 do 981 tonn.

Z w-wa Nowogródzkiego eksport do innych w-wa w r. 1929 wynosił 25100 tonn. Największe nadania miały miejsce na stacjach: Juraciszki (6503), Stojpcie (4100), Nowojelnia (2150), Niemien (2035), Skrzybowo (1306), Bieniaki (1277). Na pozostałych stacjach nadania wahały się od 52 do 835 tonn.

b) obrót wewnętrzny. Przewozy kolejowe w obrocie papierówką w granicach całego województwa wynosiły w r. 1929: z w-wa Wileńskiego przeszło 13200 tonn, z w-wa Nowogródzkiego przeszło 3200 tonn.

c) Tranzyt kolejami wojewódzkiemi, miało miejsce przez stację Stojpcie wyrażał się w r. 1929 cyfrą 165681 tonn.

d) Eksport zagranicę. W r. 1929 eksport papierówki z terenu w-wa Wileńskiego wynosił 209997 tonn w tem:

do Prus Wschodnich	41287 tonn
do Niemiec	167142 tonn
do Łotwy	1553 tonn
do Czechosłowacji	15 tonn

Największe nadania były ze stacji: Worpajewo (20297 tonn), Olechnowiczki (17226), Wilejka (14855), Lyntupy (11847), Krzywice (11215), Parafjanów (10470),

szkicowości i pewna jednostronność w traktowaniu sylwety duchowej pisarza, którą ukazuje nam autor poprzez karty jego dzieł. Serce nienasycone — to niezaprzeczenie potężny motor w mechanizmie twórczym pisarza. Ale w niektórych wypadkach ta naczelna teza p. Adamczewskiego nie wszystko może wytłumaczyć w skomplikowanej strukturze Żeromskiego. Szuka się tam jeszcze innych, może mniej silnych, lecz równie (w pewnych ramach) decydujących czynników. Trzeba się pokusić chyba o psychoanalizę, aby znaleźć wytłumaczenie takiego np. zagadkowego zjawiska w twórczości autora „Dziwów grzechu”, jakim jest jego skłonność do tragicznych powiłek sytuacji, co jedni nazywają „pasją okrucieństwa”, drudzy „mazochizmem” inni wreszcie „rozpaczyliwym pesymizmem”.

„Była też Żeromski — pisze cytowany autor — nieubłagane okrutny w snu historii swych głównych bohaterów, w rozwiązywaniu wątków ich dzieł. Tutaj zapewne oddziaływał czynnik, niezmiernie silny u Żeromskiego... nieprzeparta wrogość dla literackich konwenansów... Zwłaszcza dla konwenansu „szczęśliwego zakończenia” fabuły powieściowej, do jakiego przyzwyczaili czytelników nasi romansowiści od Korzeniowskiego po Sienkiewicza. Konwenansowi temu ostro przeciwstawił się Żeromski i t. d.

Na takie wyjaśnienie trudno się zgodzić! Trudno — również zwalczać tę niewątpliwie istniejącą u niego pasję

tości porównawczej. Dlatego też, zestawiając poniżej eksport zagranicę papierówki w tonnach i w stosunku procentowym do ogólnego wywozu z Polski, w zestawieniu tem wyeliminowaliśmy rok 1924, uwzględniając tylko ostatnie pięciolecie 1925 — 1929 r.

r. 1925 do 1927 włącznie również wzrasta, zmniejszając się w r. 1928 o przeszło 110 tysięcy tonn, zwiększając się natomiast nieznacznie w r. 1929.

Znaczne wahania wykazuje eksport papierówki do innych województw (cyfry przybliżone i zaokrąglone w tonnach):

Wywóz	r. 1925	r. 1926	r. 1927	r. 1928	r. 1929
z w-wa Wileńskiego	11100	5200	3450	20300	39700
z w-wa Nowogródzkiego	2000	6850	7100	20200	25100
razem	13100	12050	10550	40500	64800

Podswilje (9918), Ziabki (9530), Soly (9496), Jaszuny (8305), Zalesie (7854), Kie na (7743), Duksty (6924), Budslaw (6539), Wilno (5950), Gudogaj (5325), Ignalino (4526), N. Święciany (4457), Geladnia (4078), Usza (4030), Oszmiana (3962), Królów szczyzna (3728), Bezdany (3057), Nowogródzki (2783), Podbr. (2710), Postawy (2311), Głębokie (2393), Stasiły (1884), Hoduciszki (115), Zahacie (1068). Na pozostałych stacjach nadania były poniżej 1000 tonn, a miały: Landwarów — 857, Mołodeczno — 800, Rudziszki — 797, Prudy — 481, N. Wilejka 465, Porubanek 354, Olkieniki — 323, Smorgonie — 312, Turmont — 91.

Eksport papierówki z terenu w-wa Nowogródzkiego wynosił 216385 tonn, w tem: do Prus Wschodnich 82762 tonn, do Niemiec 131821 tonn, do Czechosłowacji 1637 tonn, do Austrii 15 tonn, do Szwecji 135 tonn, do Gdańska 15 tonn. Największe nadania miały miejsce na stacjach: Stojpcie (27888 tonn), Niemien (2232), Slonim (19991), Wojiany (15152), Różanka (13280), Bieniaki (11472), Domonowo (11407), Skrzyłowce (10120), Horodziej (8985), Juraciszki (8627), Leśna (8647), Nowojelnia (8051). Na pozostałych stacjach nadania były poniżej 800 tonn.

Harski.

Komisja reformy podatków

Jak się dowiadujemy powstała w Warszawie specjalna komisja, zadaniem której będzie przygotowanie materiałów do wielkiej reformy podatkowej.

W skład tej komisji wejdą: p. p. wiceminister Grodyński, dyr. depart. podatkowego Michalski, b. wicemin. skarbu prof. Markowski, prof. U.S.B. Gutkowski, sędzia Sądu Najwyższego, dyrektor Izby Przem. Handlowej w Łwowie Byrka i dyrektor Izby wileńskiej prof. W. Zawadzki.

Przy pomocy materiału opracowanego przez komisję tę, ministerstwo opracuje projekt, który następnie przesłany zostanie Izbie przemysłowej, rolniczej i rzemieślniczej do zaopiniowania.

okrucieństwa na karb „niepokonanej jego skłonności do dysonansów”. Zbyt potworne obrazy umie tworzyć to czarodziejskie pióro dla odstraszania winnego, i bodaj nieistotnego w fakturze powieściowej konwenansu, zbyt szarpacie i zgryzające są te dysonanse, aby tłumaczyć je tylko skłonnością. Dziwaczna to skłonność! Napozór chorobliwa — i jeżeli nie znajdujemy głębszego wytłumaczenia tego zjawiska, zarzut „mazochizmu literackiego”, uczyniony Żeromskiemu przez niektórych krytyków, ostaje się w mocy. Mnie się wydaje, że okrucieństwo Żeromskiego jest w równej mierze wynikiem wewnętrznego załamania się autora, tragizmu jego, jego „psyche”, jak i „wyżyciem” w sztuce pewnych uwarunkowań psychicznych, utajonych lęków, toksyn moralnych, hamujących normalne procesy duchowe. Te dwa podskórne prądy wyrzucające na powierzchnię dwie pełne grozy i okropności stronic, w ścisłym pozostają związku ze sobą, chociaż jeden nurt krąży w sferze ogólnoludzkich doświadczeń duszy, a drugi ukryty jest głębiej, w osobistych przeżyciach pisarza; narazie pozostawiać go należy w spokoju, o ile nie chcemy rozstrząsać intymnej biografii autora, na co może przyjdzie kiedyś czas, jak przyszedł na Mickiewicza.

Tadeusz Łopalewski.

KONFERENCJA PRASOWA w Izbie Przemysłowo-Handlowej

W dniu wczorajszym odbyła się w Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja prasowa zwołana przez Dyrektora Izby prof. Władysława Zawadzkiego.

Pan profesor przybył do sali obrad w towarzystwie szefa kancelarii Izby p. Jurkiewicza i wygłosił do zebranych przemówienie na temat odbytego ostatnio we Łwowie kongresu Izb.

Po oficjalnym otwarciu Kongresu, zabrał głos p. minister Kwiatkowski za znaczącą we wstępie do przemówienia, że Pan Marszałek Piłsudski polecił mu podkreślić, że nowoutworzony rząd obok spraw ustrojowych specjalnie zajmie się sprawami związanymi z życiem gospodarczym kraju.

Następnie mowa p. wiceminister Starzyński mówił o stosunkach podatkowych i reformach w tej dziedzinie na korzyść przemysłu i handlu i sensie obniżenia tych podatków. Mówca podaje cyfry oznaczające w jakiej dziedzinie rząd poczynił już konkretne kroki zapewniające płatnikom ulgi.

Poza tem wygłoszono pięć referatów na plenum, a m. in. referat dyrektora Izby wileńskiej prof. W. Zawadzkiego n. t.: „Przepisy materialne państwowego systemu podatków bezpośrednich”. (Referat ten został wydrukowany przed kongresem i rozesłany wszystkim uczestnikom (przyp. Redakcji)).

W pracach kongresu wzięło udział trzysta osób, a w tem dwustu radców ze wszystkich Izb.

Wileńska Izba reprezentowana była przez dwanaście osób.

Prace kongresu odbywały się w ten sposób, że utworzono szereg sekcji, które przygotowywały materiał dla plenum.

Wyniki prac kongresu ogłoszone zostaną w druku. Obecnie wszystkie postulaty wysunięte podczas dyskusji i przyjęte następnie zostaną opracowane redakcyjnie, a następnie przekazane władzom odnosnym do ewentualnego zatwierdzenia i zrealizowania.

W dalszym toku konferencji p. profesor Zawadzki udzielał wyjaśnień na pytania zadawane przez wysłanników poszczególnych pism. Z wyjaśnień tych wynika, że w przeciągu bieżącego roku, na skutek starań wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, władze centralne przyniosły szereg ulg taryfowych i podatkowych, a m. in. zwolniono eksport lnu od podatku obrotowego, obniżono podatek obrotowy od eksportu papierówki, (rozporządzenie to ukaże się w najbliższych dniach), obniżono stopę procentową kar za zwłokę oraz szereg innych ulg tego typu.

Prowadzona jest szeroko akcja w kierunku spowodowania obniżenia podatku przemysłowego. Sprawa ta jest na dobrej drodze i należy się spodziewać, że projekt opracowany swego czasu przez Min. Skarbu zostanie przyjęty i odośnie rozporządzenie ukaże się w drodze dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niemal równocześnie z kongresem Izby obradował kongres Izby polsko-rumuńskiej. Wzięło w nim udział kilku nastu przedstawicieli Izby rumuńskiej oraz przedstawicieli Izby: lwowskiej, łódzkiej, bielejskiej, warszawskiej, krakowskiej i wileńskiej (w osobie prof. Zawadzkiego).

Omawiano głównie sprawy komunikacyjne i celne. W sprawach komunikacyjnych uzyskano konkretne wyniki. Przedstawiciele Rumunii prosili m. in. o pewne zmiany w technice kontyngentowania.

Uchwalono, że następny kongres odbyć się będzie w sierpniu roku następnego w Bukareszcie.

Na zakończenie obrad p. dyrektor Zawadzki zwrócił się z apelem do przedstawicieli pism aby zechcieli utrzymywać stały kontakt z Izbą, zapewniając ze swej strony jaknajdalej idącą pomoc oraz zaprosił wszystkich obecnych na plenarne posiedzenie Izby jakie odbędzie się w dn. 21 b. m. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego.

W. T.

KRONIKA MIEJSCOWA

— Z Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie. Firma amerykańska Campbell Patterson and Company Inc., 84 William Street New York City zaoferowała swe usługi jako pośrednik w umieszczeniu w przemysle w Stanach Zjednoczonych Amer. Pół. wynalazków z najróżnorodniejszych dziedzin. Wspomnianą firmą trudni się załatwianiem wynalazków oraz ich finansowaniem względnie pośrednictwem w finansowaniu.



ASPIRIN
W TABLETKACH

Środek tak wspaniale niemierniejący bóle, jest często przedmiotem podrobienia. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przebiegu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

KIEDYŻ DOKOPIEMY SIĘ DO STACJI AUTOBUSÓW ZAMIEJSKICH?



Magistrat wileński od dłuższego czasu rozkopyje góry w pobliżu ulic Sierakowskiego i Jakóba Jasńskiego. Ziemia zwożona jest nad brzeg Wilji, a oczyszczający plac koło Piekienka służyć będzie w przyszłości za stację autobusów zamiejskich. Tę niezwykłą palącą inwestycję załatwia się złotym krokiem.

„ZEPPELIN” PRZELECIAŁ NAD TURMONTAMI

Wczoraj w południe w pobliżu Turmont na terytorjum Polski przeleciał kierując się na Połock sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin”. Sterowiec leci przez Królewiec do Moskwy. Powrót jego nastąpi jeszcze w tym tygodniu, również przez kawałek terytorjum Polski Zeppelin uda się do Genewy, zabierze stamtąd członków delegacji niemieckiej, biorących udział w obradach Ligi Narodów i odwiezie do Berlina, by umożliwić im złożenie głosów jako wyborcom Reichstagu.

Hr. Zeppelin wyleciał z Friedrichshafen we wtorek o godz. 7-ej wieczorem i odczekał w Moskwie we środe o 6-ej po południu. Średnia szybkość lotu sterowca wynosi 100 km. na godzinę. Na pokładzie „Hr. Zeppelina” znajduje się 57 ludzi w tem: 17 pasażerów. Między innymi leciał trzej obywatele sowieccy: 5 Niemców, 3 Holendrów, jeden Anglik, 1 Fin i 1 Szwajcar.

Jednym z pasażerów sowieckich jest przedstawiciel agencji telegraficznej Tass, którego zadaniem jest informowanie prasy sowieckiej w czasie lotu sterowca. Przed startem odbył właśnie korespondent Tass'a rozmowę z komendantem „Hr. Zeppelina” dr. Eckenerem, w której dr. Eckener tłumaczył się, dlaczego podczas raidu dookoła świata, jaki w roku ubiegłym odbył „Hr. Zeppelin” nie odwiedził Moskwy. Według dr. Eckenera przyczyną były warunki atmosferyczne a nie, jak myślnie przedstawili sprawę niektórzy dzienniki niemieckie — wrogi stosunek załogi sterowca do państwa gwiazdy piecioramienniej. Trasa lotu „Hr. Zeppelina” biegnie wzdłuż niemieckiego wybrzeża Bałtyku, nad Prusami Wschodnimi: Litwą do Dyneburga a stamtąd wzdłuż linii kolejowej Ryga— Moskwa.

KRONIKA

CZWARTEK

11 Dnia
Jacka M.
Jutro
Gwidona

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie.
z dnia 10. IX. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. -760

Temperatura średnia -1-10

Temperatura najwyższa -1-13

Temperatura najniższa -1-8

Opad w milimetrach: 2,2

Wiatr przeważający: Północno-wschodni

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

U w a g i: pochmurno—zranna i popoł. deszcz

MIEJSKA

— Subsydia miejskie. Magistrat wyasygnował 85 tysięcy złotych na rzecz instytucji dobroczynnych Wilna tytułem subydium za miesiąc wrzesień.

— Nadzór nad cenami został przedłużony. W bieżącym miesiącu straciło swą moc zarządzenie zezwalające starostwu grodzkiemu mieć nadzór nad cenami chleba i mięsa i regulować takowe.

— Władze centralne postanowiły nadzór ten przedłużyć do 31 roku.

— Nowe ceny na sól. W celu ujednolinita cen na całym obszarze Państwa cena soli w sprzedaży detalicznej została oznaczona na 36 groszy za kilogram. Ceny te obowiązują od 16 bm.

POCZTOWA

— Podwyższenie kwot przekazów pocztowych. Władze pocztowe wydały polecenie urzędowi pocztowym przyjmowania przekazów pocztowych i telegraficznych do kwoty 2 tys. zł. na jeden przekaz.

Dotychczas można było wysłać pocztą tylko 1 tys. zł. Jednocześnie podwyższono do 2 tys. zł. obciążenie przesyłki listowej przez pobranie.

— Ulgowe opłaty dla paczek z książkami. Poczta wprowadziła ulgowe opłaty dla paczek zawierających książki.

— Z ulg korzystają księgarnie w stosunkach między sobą i z osobami prywatnymi, zakłady naukowe jeśli utrzymują stosunki z firmami księgarskimi.

KOLEJOWA

— Ruch towarowy z Rosją i Łotwą. Za ub. 4 tygodnie do Rosji odesłano z Polski 295 wagonów towarów, zaś z Rosji 240. W tym samym czasie do Łotwy przeszło 416 wagonów z Łotwy — 328.

UNIWERSYTECKA

— Z Uniwersytetu. Egzaminu magistrów na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w terminie jesennym roku akademickiego 1929 — 30 odbędzie się będą od 1 października 1930 r. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie od 15 do 20 września br.

TOWARZYSKA.

— Ślub. We środe, dnia 10 września r. b. w kościele po-Dominikańskim św. Dutcha, ks. proboszcz Adam Kulesza pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Jadwigą Burhardtówną a panem Stanisławem Bibersztain-Machnickim.

WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

MIANOWANIE CZŁONKÓW OKR. KOM. WYB.

W dniu dzisiejszym wojewoda ogłosił nominację członków okręgowych komisji wyborczych przez niego mianowanych, zaś Rady Miejskie i Sejmiki powiatowe dokonają wyboru członków okręgowej komisji wyborczej. W dniu 13 b. m. skład komisji będzie podany w dzienniku urzędowym, zaś komisje wyborcze ogłoszą o dniu wyborów, godzinach głosowania i ostatnim terminie zgłaszania kandydatów na posłów.

ZAKOŃCZENIE SPISÓW W KOMISARJATACH

W poszczególnych biurach meldunkowych ukończono wczoraj spisy uprawnionych do głosowania.

Dziś nastąpi sporządzenie spisów według przydziału do komisji obwodowych.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Otwarcie sezonu zimowego. W sobotę najbliższą 13-go bm. gruntownie odnowiony teatr miejski na Pohulance otworzy swe podwoje. Dyr. A. Zelwerowicz wprowadza w dniu tym na scenę świetną komedję Bliźnińskiego „Rozbitki” z galerią doskonałych podpatrzonych typów ubiegłego stulecia. W wykonaniu sztuki biorą udział wybitniejsze siły zespołu z dyr. A. Zelwerowiczem nierównym w roli Dziędzierzynskiego. Nowa wystawa według projektów J. Hawrykiewicza Elity ju. są do nabycia w kasie zamawiają, oraz kredytowane (dla wojskowych) ze zniżką 35 proc. są ważne. Początek o godz. 8.

— Teatr miejski w Lutni. Dziś z powodu próby generalnej, teatr nieczynny.

— Otwarcie sezonu zimowego. Jutro w piętnast nastąpi otwarcie sezonu zimowego w Teatrze Lutnia.

Chmich teatralny został zaopatrzony w nowe wygodne fotole.

Sezon zainauguruje pełna pogodnego humoru f. dwojupu komedja polska Raczkowskiego „Nad polskim morzem”. Akcja tej sztuki odbywa się na wybrzeżu morskim w Gdyni.

Komedja ta posiada wszelkie walory artystyczne aby zdobyć uznanie całego Wilna. Wśród wykonańców reprezentują się n. p. zyskane siły. Reżyseria spoczywa w rękach dyr. A. Zelwerowicza. Dekoracje wykonane w pracowniach teatrów miejskich pod kierownictwem J. Hawrykiewicza.

Legitymacje ulgowe nowego typu oraz kredytowane (dla wojskowych) ze zniżką 35 proc. są ważne. Bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia od 11 — 9 w. Początek o godz. 8.

— Przedstawienie popołudniowe w Lutni. W niedzielę nadchodzącą ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach „niższych, doskonała komedja Verneulla „Moja panna mama”. W obsadzie premierowej.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kobieta i żywioł.
Heljos — Marsz weselny.
Światowid — Bohater krwawej areny.
Wanda — Nędznicy.
Kino Miejskie — Tajemnica starego rodu.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Od 9 do 10 bm. zanotowano ogółem wypadków 45, w tem kradzieży 4, oplotwa 10, przekroczeń administracyjnych 19.

— Napad pod Solecznikami. Nocy onegdajszej koło W. Solecznika dwóch osobników napadło na wiozącego transport piwa Zenona Sienkiewicza. Napasnikowie odebrali część transportu i zbiegli.

W parę godzin potem, policja ujęła winnych, którymi okazali się Włd. Kisielski z Solecznika i Włd. Kozakiewicz ze wsi Zawiszany gm. Solecznickiej.

— Kradzieże. W dniu 9 bm. Asbel Jude-sowi Nowogródzka 16 w nocy z 8 na 9 bm. z mieszkania skradziono różną garderobę męską i męską oraz bieliznę wartości 300 złotych.

— Uciekli z Rosji Sow. Koło wsi Wardo wice, gm. dolhowskiej przekroczył granicę z Rosji Augustynowicz Antoni, mieszkaniec wsi Zapolie, zaś na terenie gminy ilskiej przekroczyła granicę rodzina Surków, składająca się z 5 osób.

— Śmierć w stawie. W maj. Michalino, gm. dunilowskiej Korecka Anna, lat 3 doznała ataku epileptycznego wskutek czego upadła do stawu i utonęła.

— Pożar stodoły ze zbiorami. W maj. Konstantynowie gm. swirskiej spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami zboża przyczyniając straty Skarżyskiemu Augustowi i Giuszkowskiemu Leonardowi na sumę 50 tys. zł.

Uwaga!

Pokój lub 2, słoneczne, z osobnym wejściem, mogą być z całonocnym utrzymaniem (

